



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Wspólne posiedzenie
Komisji Gospodarki Narodowej (146.)
oraz Komisji Środowiska (73.)
w dniu 12 lutego 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 548, druki sejmowe nr 1273, 2010 i 2010-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 33)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej Marek Ziółkowski)

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dzień dobry państwu.

Chciałbym w imieniu przewodniczącej, pani Jadwigi Rotnickiej, oraz w imieniu swoim otworzyć posiedzenie Komisji Środowiska i Komisji Gospodarki Narodowej, nasze wspólne posiedzenie, które jest poświęcone rozpatrzeniu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Witam naszych gości, a wśród nich pana Tomasza Tomczykewicza, sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, i towarzyszące mu osoby oraz panią Małgorzatę Skuchę, prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a także inne obecne na posiedzeniu osoby.

Posiedzenie to cieszyło się dosyć dużym zainteresowaniem. Otrzymywaliśmy różne pisma związane z tym tematem i dziś są tutaj obecne osoby zainteresowane zwłaszcza kogeneracją i regulacjami finansowymi.

Teraz chciałbym zadać pytanie: czy są tu lobbyści, czyli osoby uprawiające lobbing w rozumieniu ustawy? Nie ma.

Zadałem to, że tak powiem, sakramentalne pytanie, okazało się, że lobbyistów nie ma. W takim razie, Panie Ministrze, zgodnie ze standardową procedurą oddaję panu głos.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykewicz:

Być może lobbyistów w rozumieniu ustawy nie ma, ale nie pamiętam posiedzenia komisji, na którym nie byłoby lobbyistów.

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Ale to jest litera prawa, Panie Ministrze.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykewicz:

To tak poza protokołem.
Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Wprowadzony w 2007 r. system wsparcia wytwarzania energii elektrycznej i ciepła w jednym procesie wysokosprawnej kogeneracji miał na celu wytwarzanie energii elektrycznej i ciepła w sposób najbardziej efektywny i przyjazny dla środowiska. System ten był oparty na tak zwanych żółtych i czerwonych certyfikatach i funkcjonował do końca 2012 r. W związku z upływem tego terminu rząd przygotował ustawę, która miała wydłużyć ten okres na lata 2013 i 2014. Z początkiem 2013 r. ustawa ta została przygotowana przez rząd i trafiła pod obrady Sejmu, jednak ze względu na stanowisko Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznano, że procedowanie rozpoczniemy wtedy, kiedy uzyskamy notyfikację pomocy publicznej. W związku z faktem, że w procesie notyfikacji Ministerstwo Gospodarki otrzymało z Komisji Europejskiej informacje, zgodnie z którymi nie będzie ona rozpatrywana osobno, ujęta w projekcie propozycja przedłużenia wsparcia, będzie rozpatrywana razem z funkcjonującym wcześniej systemem wsparcia, a ewentualne przedłużenie nie będzie miało wpływu na jego ocenę, podjęliśmy decyzję, aby procedować, nie czekając na zakończenie procesu notyfikacji. I tak się stało, ustawa została przez Sejm uchwalona.

Trochę czasu upłynęło i podjęliśmy decyzję, aby ten system wsparcia przedłużyć do 2018 r. W tym, aby nie czekać na notyfikację, utwierdziło nas to, że podejmowanie decyzji o derogacji związanej z darmowymi prawami do emisji CO₂ trwało dwa i pół roku, w związku z czym przed nami byłby jeszcze co najmniej rok, a nawet więcej, oczekiwania, zanim dostalibyśmy opinię. Oczywiście jest to związane z pewnym ryzykiem, ale naszym zdaniem minimalnym, gdyż ten system wsparcia, kogeneracja, jako sposób najbardziej przyjazny w produkcji energii jest priorytetem w polityce energetycznej Unii Europejskiej i uważamy, że będzie to uznane za pomoc jak najbardziej zgodną z prawem unijnym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Proszę bardzo o uwagi Biuro Legislacyjne.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Nazywam się Michał Gil, reprezentuję Biuro Legislacyjne w Kancelarii Senatu.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo! Mam drobną uwagę dotyczącą tej ustawy. W art. 4 ust. 1 pkt 2 określa ona zakres obowiązku przedstawienia świadectwa pochodzenia lub uiszczenia opłaty zastępczej dla roku 2013. Wiadomo, że przed końcem 2013 r. ustawa nie wejdzie w życie, w tym zakresie zadziała więc z mocą wsteczną, a działanie prawa wstecz zawsze rodzi ryzyko uznania ustawy za niezgodną z art. 2 konstytucji.

Lojalnie chcę też powiedzieć, że wydaje mi się, iż ryzyko to jest stosunkowo małe, gdyż materia ta dokładnie w ten sam sposób została uregulowana w obowiązującym rozporządzeniu. Niemniej wykluczyć jakichś perturbacji z tym związanych nie można, w związku z czym zwracam na to uwagę i proponuję skreślenie tego przepisu. Nie będzie to się wiązało z powstaniem luki w prawie, gdyż, jak już powiedziałem, rozporządzenie reguluje kwestię obowiązku przedstawienia świadectwa pochodzenia lub opłaty zastępczej za rok 2013. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, jaka jest pana opinia o tej propozycji poprawki?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Ministerstwo Gospodarki proponuje jednak odrzucić propozycję wykreślenia tego przepisu, bo poprawka taka nie zmieniałaby wymiaru merytorycznego ustawy, a przedłużyłaby procedowanie nad nią oraz stwarzałaby ryzyko dla podmiotów realizujących obowiązek z 2013 r. Zakres obowiązku przedstawienia tak zwanych świadectw fioletowych jest w ustawie tożsamy z zakresem określonym w rozporządzeniu, o czym pan mówił. Zgodnie z przepisami tej ustawy można to uczynić do 30 czerwca roku następnego, czyli w tym wypadku do 30 czerwca roku 2014. W razie wejścia ustawy w życie przed tym terminem oraz wydania wynikającego z niej nowego rozporządzenia ministra gospodarki przyjęcie poprawki zaproponowanej przez Biuro Legislacyjne spowoduje, że nie zostanie określony zakres obowiązku dla tak zwanego świadectwa fioletowego za 2013 r. w okresie jego rozliczenia, a tym samym nie będzie ono realizowane.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Mecenasiu.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Rozumiem wątpliwości, które się tu pojawiają, ale ich nie podzielam. Moim zdaniem to, że rozporządzenie nie będzie już obowiązywało, nie zmienia faktu, iż do oceny stanu faktycznego, który powstał w 2013 r. znajdą zastosowanie przepisy, które w 2013 r. obowiązywały, czyli to rozporządzenie. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
W tej chwili zawieszam...

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Jeszcze pani legislator.

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Departamencie Energetyki w Ministerstwie Gospodarki Ewa Głuszek:

Ewa Głuszek.

Nie podzielałam do końca stanowiska kolegi, dlatego że zakres obowiązku, czyli sam obowiązek, który jest chroniony konstytucją, wynika wprost z ustawy. Proszę zauważyć, że obowiązek jest w art. 9a ust. 8 ustawy, a liczby w przepisach przejściowych przenieśliśmy z rozporządzenia zgodnie z wytycznymi Trybunału Konstytucyjnego, który uznaje, że wszystko to, co dotyczy obowiązków nakładanych bezpośrednio bądź pośrednio zarówno na osoby fizyczne, jak i na inne podmioty, musi wynikać z ustawy. Wypełniliśmy tę dyrektywę Trybunału Konstytucyjnego i w przepisach przejściowych ten szczegółowy zakres obowiązku określony w procentach przenieśliśmy do ustawy.

Kolega zarzuca tu ewentualne naruszenie art. 2 konstytucji. Trudno podzielić to stanowisko, gdyż podmioty, których to dotyczy, są do tego przygotowane. Przepisy i szczegółowy zakres tego obowiązku, wyrażony w procentach, dla jednostek opalanych metanem został wprowadzony w 2011 r. W sytuacji gdy 31 marca 2013 r. ten zakres obowiązku dla przedsiębiorców, którzy wytwarzają energię w jednostkach opalanych węglem, wygasł, a dla przedsiębiorców wytwarzających energię w jednostkach opalanych gazem obowiązek ten jest zachowany, przedsiębiorcy nie są tu niczym zaskoczeni. Nie będzie tu działało prawo wstecz, bo chroni nas przepis przejściowy, który został zamieszczony w art. 5 tej ustawy, a z którego wynika wprost, że energia, która została wytworzona w tych jednostkach przed dniem wejścia ustawy w życie, nie będzie zaliczana, jeśli chodzi o ten obowiązek, nie mamy więc już z tym obowiązkiem problemu. Dla gazu obowiązek nałożony w 2013 r. będzie rozliczany w tym roku na podstawie procentów określonych w przepisach przejściowych.

Ponadto pragnę zwrócić uwagę państwa senatorów, że równocześnie dokonujemy zmiany przepisu upoważniającego do wydania rozporządzenia, gdzie wykreślamy szczegółowy zakres obowiązku, czyli mamy taką sytuację, że szczegółowy zakres będzie pochodził wprost z ustawy i rozliczenia będą dokonywane na podstawie procentów określonych w ustawie. Przygotowaliśmy już projekt rozporządzenia, który za chwilę będzie poddany uzgodnieniom. Zakres obowiązku jest w nim wykreślony, wszystkie te procenty są również wykreślone, będzie działała tylko ustawa

i będzie obowiązywał szczegółowy zakres zawarty wprost w ustawie. Myślę, że nikt nie pokusi się o uznanie tego przepisu za naruszający tę zasadę przyzwoitej legislacji niedziałania prawa wstecz. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, żeby zakończyć tę kwestię, chciałbym zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chciałby tę poprawkę Biura Legislacyjnego, złożoną w trybie częściowo warunkowym, przejąć. Nie widzę chętnych do przejęcia tej poprawki.

Państwo Senatorowie, Zaproszeni Goście, otwieram dyskusję.

Senatorowie przedstawiać się nie muszą, ale zaproszonych gości prosiłbym, żeby się przedstawiali, jeżeli będą chcieli zabrać głos.

Proszę bardzo. Pan senator Martynowski jako pierwszy, pan senator Jurcewicz jako drugi – jest już dwóch mówców – i pan senator Abgarowicz jako trzeci.

Senator Marek Martynowski:

Panie Ministrze, czy mógłby pan odnieść się do tego, co dostaliśmy przed chwilą, czyli do opinii Towarzystwa Obrotu Energią? Tutaj są dane, że wprowadzenie wsparcia w przyjętej przez Sejm formie generuje dla całej gospodarki ogromne koszty, około 10 miliardów zł do 2018 r.

(Brak nagrania)

Senator Łukasz Abgarowicz:

...I pytanie, i wniosek. To co, czy mam zabrać głos przed panem senatorem?

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę mówić. Pan senator Abgarowicz.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze!

(Rozmowy na sali)

Nie wiem, czy pan minister mnie słyszy. Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, za uwagę.

Podzielał przekonanie pana ministra, że ryzyko jest małe, szczególnie w świetle dyrektywy 2012/27/UE, która przecież nakłada na nas obowiązek wspierania wysokosprawnej kogeneracji. Mam jednak do pana ministra pytanie dotyczące art. 5 ust. 2. Otóż w zapowiedziach mieliśmy właściwie płynne uchwalenie ustawy o OZE, czyli o odnawialnych źródłach energii, czego, jak już pan minister mówił, nie udało się dokonać w zeszłym roku i co spowodowało pewną lukę. Jeśli chodzi o instalacje gazowe kogeneracyjne, spowodowało to w gruncie rzeczy wyłączenie około 2 tysięcy MW. Każdy, kto miał zastępczą

instalację węglową lub nie był związany długimi umowami, wyłączał je ze względu na spadek ceny energii i wzrost ceny gazu. Krótko mówiąc, ci, którzy kontynuowali, dlatego że byli zmuszeni bądź długoterminowymi umowami dotyczącymi na przykład dostaw ciepła, bądź nie mieli wyboru, bo nie mieli innego źródła energii, przez cały zeszły rok dokładali. Teraz ten artykuł, ten przepis, o którym powiedziałem, tym, którzy zaufali państwu i dokonali inwestycji, opierając się wyłącznie na energii w nowych technologiach, wyłącza uwzględnienie świadectw przy rozliczeniu wykonywania obowiązku, o którym mowa w artykule itd. W moim przekonaniu jest to naruszenie zaufania. Zrezygnowanie z tego zapisu nie powodowałoby żadnych skutków finansowych dla budżetu, a byłoby istotne z punktu widzenia zaufania do państwa. Takie mam głębokie przekonanie. Chciałbym usłyszeć opinię pana ministra, bo, prawdę mówiąc, chętnie złożyłbym wniosek o wykreślenie tego punktu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę odpowiedzieć.

Potem zabiorą głos senatorowie Jurcewicz i Pocięj.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Dziękuję bardzo.

Odpowiem na ostatnie pytanie. System wsparcia dotyczył 2012 r. i nie było żadnych gwarancji ani promesy, że jego obowiązywanie będzie przedłużone lub na jaki okres będzie przedłużone. W związku z tym nie ma tu żadnych naruszeń i nie może być żadnych oczekiwań – bo o nich też słyszeliśmy – a o rekompensacie za ten okres nie ma mowy. Sam fakt, że system ten był uchwalony na taki krótki okres, świadczy, że miał on charakter eksperymentalny, a celem wprowadzenia tego systemu było to, aby powstawało coraz więcej instalacji wysokosprawnej kogeneracji. Pięcioletnie doświadczenia pokazały, że znaczącej poprawy nie było, bo w wyniku wysokosprawnej kogeneracji nastąpił wzrost mocy tylko o 1,5%. A jak słusznie w pytaniu – ale i w stwierdzeniu – zauważył pan senator, ten system wsparcia może kosztować do 10 miliardów zł, oczywiście biorąc pod uwagę nie cenę certyfikatu, bo tej nie znamy, bo ona w jakimś sensie ma charakter rynkowy, ale cenę opłaty zastępczej, którą ustala prezes URE. Ta kwota oczywiście rozkłada się na każdego z nas, na końcowego odbiorcę, przy wszystkich systemach wsparcia, czy to przy certyfikatach zielonych, czy innych kolorowych. Jak wiemy, bo dyskutowaliśmy wielokrotnie o załamaniu się systemu wsparcia produkcji energii zielonej, ze względu na różne zachowania przede wszystkim odbiorców – znaczący wpływ miał tu też kryzys światowy itd., itd. – i ze względu na różne działania spekulacyjne w oparciu o te certyfikaty cel, zgodnie z którym produkcja wszystkich kolorów energii z wysokosprawnej kogeneracji albo ze źródeł odnawialnych miała rosnąć, de facto nie był realizowany.

My znamy te wątpliwości i propozycje, które sprowadzają się do tego, że kwota tego systemu wsparcia zmaleje do 8 miliardów 500 milionów zł, ale dzisiaj, na tym etapie, uważamy, że obniżenie tej kwoty spowoduje, iż w ogóle nie będzie impulsu dla wytwórców, dla inwestorów, aby właśnie w tę wysokosprawną kogenerację inwestować. Trzeba pamiętać, że jest to wpisane w naszą politykę, ale nie dlatego, że jesteśmy miłośnikami czy hobbystami, jeśli chodzi o te sprawy, tylko dlatego, że trzeba zakładać, iż ceny emisji CO₂ będą rosnąć i okaże się, iż kogeneracja jest zbawieniem ze względu na o wiele lepsze wykorzystanie źródła energii, a dzięki tworzeniu tych małych jednostek będzie szansa na uzupełnienie naszych mocy w tym trudnym okresie, w który wchodzimy. Wielokrotnie dyskutowaliśmy, że w 2016 r. mogą być takie momenty, kiedy będzie nam brakowało energii z własnych źródeł. Oczywiście my przygotowujemy działania zaradcze, które nie dopuszczają do takiej sytuacji albo będą ją łagodzić, aby nie miały miejsca wyłączenia energii dla odbiorców indywidualnych, bo do tego by się to sprowadziło. Jeżeli system taki zadziała, jest szansa, że tych kilka jednostek o niewielkich mocach znacząco osłabi kryzys, który w latach 2016–2018 może nastąpić ze względu na opóźnienia realizacji dużych inwestycji energetycznych.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Teraz proszę o uwagi senatora Jurcewicza, senatora Pocięja i senatora Michalskiego.

Czy ktoś jeszcze się zgłaszał? Nie, na razie tylko tych trzech senatorów.

Panie Senatorze Przewodniczący, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Państwo Przewodniczący! Panie Ministrze!

Mówił pan o cenach, opłatach i o odbiorcy końcowym. Część z nas otrzymała prośby, aby oddać pod rozprawę Ministerstwa Gospodarki jedną ze służb, a chodzi tu o ochotnicze straże pożarne. Jest prośba do pana ministra, do resortów, aby w przyszłych... Wybiegam trochę w przyszłość, bo proszono, abyśmy do tej regulacji wnosili pewne uwagi, ale uznaliśmy, że to nie to miejsce i nie ta ustawa. Jednak trochę z obowiązku, a trochę w związku z tą sytuacją uważamy – a przynajmniej część z nas uważa – że w rozporządzeniach czy taryfach nie należy traktować ochotniczych straży pożarnych jako przedsiębiorstw. Jest prośba na przyszłość, żeby włączyć je do takich taryf i opłat, które nie będą ich obciążały jak, że tak powiem, zwykłego klienta. Jest to mój apel i, jak sądzę, części koleżanek i kolegów, bo otrzymaliśmy propozycję, żeby ochotniczych straży pożarnych nie włączać do grupy taryfowej przedsiębiorstw. Krótko mówiąc, w przyszłości będą państwo rozważali też kwestie taryf. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Pani senator Rotnicka, pytanie ad vocem. Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Takie pismo ochotniczej straży pożarnej wpłynęło także do Komisji Środowiska i związku z tym, co mówił pan senator Jurcewicz, mam pytanie: czy taka zmiana wymagałaby inicjatywy ustawodawczej na przykład ze strony Senatu, czy wystarczy praca rządu nad samym rozporządzeniem? Ale myślę, że te prace mogłyby trwać dosyć długo. Chciałabym uzyskać odpowiedź na to pytanie.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę odpowiedzieć od razu.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Ja najpierw poleciłbym, żeby poszli po rozum do głowy, tak jak to robią na przykład stowarzyszenia samorządowe. Jeżeli w każdej gminie jest ochotnicza straż pożarna, to w sumie jest ich co najmniej trzy tysiące, a są one zrzeszone, czyli dla wszystkich tych podmiotów jedna osoba może wynegocjować taką taryfę, jakiej nie ma nikt. Dziwię się, że sięgają po zmiany ustawowe, jeżeli mogą to zrobić poprzez negocjacje. Najwyższy czas, żeby straż pożarna też trochę pomyślała, delikatnie rzecz ujmując. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Teraz pan senator Pocięj. Zapraszam.

Senator Aleksander Pocięj:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Ja miałem ten sam problem i te same zastrzeżenia, o których mówił pan senator Abgarowicz. Czy mógłbym prosić, żeby pan mecenas z Biura Legislacyjnego ewentualnie się ustosunkował do tego, czy nie widzi żadnych problemów w takim zapisie art. 5 ust. 2?

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Mecenasie, proszę od razu o odpowiedź.

Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Michał Gil:

Jeśli dobrze rozumiem problem, chodzi o to, że ustawa nakazuje, aby w jakimś zakresie nie brać pod uwagę świadectw pochodzenia nabytych przed wejściem ustawy w życie. Moim zdaniem przepis ten w żaden sposób nie działa wstecz. Dlaczego? Otóż działa on na przyszłość. Jak rozumiem, świadectwa pochodzenia, o których jest tu mowa, zostały nabyte w roku 2013 – proszę ministerstwo o ewentualne potwierdzenie moich słów – kiedy nie było obowiązku ich nabywania. Przedsiębiorstwa robiły to na własne ryzyko, z powodów, których nie znam. Uważam to za dopuszczalne, bo ustawa w jakiś sposób próbowała

wynagrodzić to tym przedsiębiorcom, którzy kupowali te świadectwa pochodzenia, ale nie sądzę, żeby było potrzebne wprowadzenie takiego obowiązku do ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

W takim razie teraz pan senator Michalski i potem pan...

Proszę, pan senator Michalski.

Senator Jan Michalski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, ja mam pytanie dotyczące tak naprawdę nowych instalacji. Czy w zakresie nowych instalacji, jak rozumiem, nieobjętych tą regulacją, ministerstwo planuje stworzyć rozwiązania, które będą ujęte w kolejnej modyfikacji prawa energetycznego? Teraz praktycznie przedłużamy ten obowiązek w stosunku do instalacji już istniejących. Co z nowymi instalacjami i co może być wsparciem albo zachęceniem do budowy nowych instalacji?

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę bardzo o przedstawienie się i zabranie głosu w dyskusji.

**Wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki
Maciej Bando:**

Maciej Bando, wiceprezes Urzędu Regulacji Energetyki.

Panie Przewodniczący, oto krótka uwaga porządkująca jedną rzecz. Nie powinniśmy mówić o nabywaniu świadectw – to jest uwaga pod adresem pana mecenas z Biura Legislacyjnego – tylko o obowiązku umarzania świadectw. Ustawa ekspirowała w zakresie obowiązku umarzania świadectw, a nie ich wydawania. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Czy pani senator Zajac chciałyby zabrać głos?

(*Senator Alicja Zajac*: Nie, ja tylko mojemu sąsiadowi...)

Aha, ręką przekazywała pani...

Potem zabierze głos pan po lewej stronie ode mnie, a potem pan następny.

Proszę bardzo o przedstawienie się.

**Przedstawiciel
Polskiej Izby Gospodarczej „Ekorozwój”
Janusz Byliński:**

Janusz Byliński, przedstawiciel Polskiej Izby Gospodarczej „Ekorozwój”.

Chciałbym wrócić do zapisu art. 5 ust 2 ustawy, praktycznie pozbawiającego możliwości umarzania obowią-

ków świadectwami uzyskanymi przez podmioty produkujące energię w wysokosprawnej kogeneracji, które podjęły trud i produkowały tę energię w roku 2013.

Jeśli chodzi o uwagę, że nie wiadomo, z jakich powodów te podmioty to robiły, to powiem, że powody są jasne: oparły na tym technologii, ufając państwu, że obowiązki te będą nadal utrzymywane, podjęły bardzo duży wysiłek ekonomiczny, wprowadzając tę technologię, i w pierwszych wypadkach cały proces produkcyjny oparły na tej technologii, w innych zaś wypadkach zawarły długoletnie umowy na dostawy ciepła, bo uzyskanie świadectw gwarantowało tylko to, że jest to wspólne wytwarzanie energii elektrycznej, a ciepło nie może być wypuszczane w powietrze, jest więc zagospodarowywane. W związku z tym podmioty, które zaufały państwu i podpisały umowy długoletnie, nie zainwestowały we własne źródło ciepła, tylko oparły się na źródle ciepła wytwarzanym w wysokosprawnej kogeneracji przez podmioty, które w to zainwestowały. W związku z tym zaprzestanie przez te podmioty produkcji, nawet jeśli nie była ona opłacalna, wiązałoby się z wieloletnimi odszkodowaniami, dlatego że podmioty te raptem zostałyby pozbawione takiej możliwości ogrzewania.

Przykładem jest również miasto Siedlce, które zainwestowało w ten nowoczesny system ogrzewania i całe jest ogrzewane tą metodą. Z początkiem roku 2013, nie mając pewności i nie mając środków na pokrywanie comiesięcznych strat, zaprzestało stosowania tej technologii, bo miało stare kotły węglowe. Podmioty, które nowo tworzyły źródła wytwarzania energii elektrycznej wysokosprawnej kogeneracji, nie miały zabezpieczenia. W tym czasie cena energii spadła prawie o 1/3, cena gazu wzrosła o 30%, w związku z czym nie było szans, żeby pokryć koszty wytwarzania energii z przychodów ze sprzedaży ciepła i ze sprzedaży energii elektrycznej przy zakupie gazu. Jedynym źródłem pokrycia tych różnic były świadectwa.

Jeśli chodzi o uwagę pana ministra, że nie było żadnych podstaw, by snuć nadzieje, iż tymi świadectwami będzie można wykonywać obowiązki w latach następnych, to faktem jest, iż organ administracji centralnej, Urząd Regulacji Energetyki, wydawał te świadectwa podmiotom, które wytwarzały energię elektryczną wysokosprawnej kogeneracji. Czyli zapis art. 5 ust. 2 podważa zaufanie obywatela do państwa i rodzi określone konsekwencje co do zgodności z konstytucją. Dlatego jako stowarzyszenie prosimy senatorów o przejęcie inicjatywy, aby zapis art. 5 ust. 2 wykreślić.

(*Głos z sali*: Ja reprezentuję tych, co mają te świadectwa.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę odpowiedzieć.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Tomasz Tomczykiewicz:**

Oczywiście podtrzymuję to, co powiedziałem wcześniej. Można snuć marzenia, ale nie można budować na nich biznesu, to jest dość oczywiste.

Przeczytam zapis ustawy, na podstawie którego wydaje się świadectwa, bo panowie myślą wydawanie świadectwa z systemem wsparcia. Prezes URE jest zobowiązany wydawać świadectwa w oparciu o ustawę – Prawo energetyczne z dnia 10 kwietnia 1997 r. Art. 9 lit. 1 tej ustawy mówi: „Potwierdzeniem wytwarzania energii elektrycznej w wysokosprawnej kogeneracji jest świadectwo pochodzenia tej energii, zwane dalej «świadectwem pochodzenia z kogeneracji»”. Pominę szczegóły i przejdę dalej: „Świadectwo pochodzenia z kogeneracji wydaje prezes Urzędu Regulacji Energetyki na wniosek przedsiębiorstwa energetycznego zajmującego się wytwarzaniem energii elektrycznej w wysokosprawnej kogeneracji” itd., itd. Na podstawie tego przepisu prezes wydaje świadectwa pochodzenia tej energii, ale to nie ma nic wspólnego z systemem wsparcia opartym na ustawie, którą będziemy realizować, jeżeli dzisiaj zakończymy ten proces ustawowy.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan pod oknem, potem pan, a następnie, jako trzecia, pani.

Dyrektor Biura Towarzystwa Obrotu Energią Marek Kulesa:

Marek Kulesa, Towarzystwo Obrotu Energią. Reprezentuję sprzedawców energii elektrycznej do odbiorców końcowych.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Pan senator cytował tu nasze pismo, ale jeśli chodzi o nasze spojrzenie na przedmiotową sprawę, to muszę powiedzieć, że my jako sprzedawca energii elektrycznej mamy bezpośredni kontakt z klientem końcowym i to my de facto będziemy musieli z nim dyskutować, tłumaczyć mu, dlaczego zmienia się cena, dlaczego ewentualnie zmieniają się koszty. Przyznam się, że jeżeli chodzi o kogenerację, to nasze towarzystwo zwykle zdecydowanie i standardowo popiera ten kierunek zmian, niemniej jednak robi to w sposób wyważony, żeby dodatkowe koszty nie były tak znaczne jak proponowane dzisiaj, a przede wszystkim, żeby rzeczywiste wartości były doprowadzone do wartości historycznych i możliwości kogeneracji.

Szanowni Państwo, my dokonaliśmy kilku analiz zarówno na podstawie danych Agencji Rynku Energii, a więc takiego centrum statystycznego – takiego jak GUS w wypadku standardowych danych makroekonomicznych – jak i na podstawie danych o świadectwach pochodzenia wydanych przez pana prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Z danych tych wynika, że zaproponowane poziomy obowiązków przekraczają dość znacznie dotychczasowe możliwości kogeneracji. Dane za rok 2012 wykazują niedobór na poziomie 25%, a dane za rok 2011 r. – 15%.

W związku z tym prosilibyśmy Wysoką Komisję o zastanowienie się nad propozycją obniżenia tych obowiązków i dostosowanie ich do realiów produkcji energii elektrycznej w wysokosprawnej kogeneracji, głównie w kogeneracji

węglowej. Tutaj nie tyle nasze prognozy, ile posiadane przez nas dane historyczne wskazują, że w odniesieniu do tak zwanej żółtej kogeneracji, czyli gazowej, o której mówili też moi przedmówcy, zwymiarowanie odpowiada temu, co jest, a w dużej części także planom, które są znane sektorowi. W wypadku kogeneracji węglowej niedobór jest według naszych obliczeń znaczny, a zapłacą za to, wcześniej czy później, klienci. Jeżeli nie w tym roku, to w roku przyszłym zapłacimy za to wszyscy i naprawdę będą to kwoty niebagatelne, bo nawet licząc po najniższych kosztach opłaty zastępczej, mogą wynieść około 6–7 miliardów zł. 10 miliardów zł wyliczone przez nas to prognoza systemu według tych wszystkich danych, które dotychczas pan prezes URE – tu patrzę na prezesa Bando, wcześniej prezes Wolszczak – akceptował ten poziom opłaty zastępczej dla świadectw czerwonych i żółtych, przy czym dla świadectw czerwonych był to najniższy możliwy poziom 15%, bo po prostu niżej się już nie da tego wyliczyć.

Jest jeszcze jedna rzecz, na którą także zwracamy uwagę w naszym piśmie i o której rozważenie też prosimy, a mianowicie sezonowość. Sprzedaż energii elektrycznej nie zachowuje się tak samo jak produkcja energii elektrycznej w kogeneracji. Oczywiście obowiązek nie może działać wstecz, w związku z czym Sejm przyjął, że działa czternaście dni od dnia opublikowania ustawy, niemniej jednak odejdzie nam dość duży poziom produkcji w styczniu, w lutym, a może i w marcu. Przekładając to bezpośrednio na kształt krzywych sprzedaży i krzywych produkcji, jeżeli chodzi o kogenerację, prosilibyśmy także o zastanowienie się nad obniżką jeszcze dla roku 2014. Nie ukrywam, że dla nas kluczową kwestią jest konieczność zapłaty dość znacznych środków nie bezpośrednio do źródeł kogeneracyjnych, ale poprzez tak zwaną opłatę zastępczą. Wydaje nam się, że tu ten czynnik powinien być zwymiarowany w sposób umożliwiający nam bezpośrednie wywiązanie się z tego obowiązku poprzez zakup świadectw pochodzenia i ich umorzenie na warunkach odpowiadających realnym możliwościom wsparcia kogeneracji.

Jeśli chodzi o odbiorców końcowych – wcześniej nie miałem możliwości zapoznania się z tą sprawą – nie tylko my widzimy ten problem, ale także odbiorcy końcowi zrzeszeni w Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu. Oni też, jak wynika z ich pisma, liczą w podobny sposób, w związku z czym trudno nie wskazać, że zarówno sprzedawcy, jak i odbiorcy widzą ten problem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, czy chciałby pan na to odpowiedzieć? Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Najpierw chciałbym zapytać, ile wzrosły dochody firm obrotu w stosunku do 2012 r., bo może to by pokazało, czy faktycznie ten system wsparcia musi być przerzucony na odbiorcę końcowego. Myślę, że byłaby to ciekawa informacja dla pań senator i panów senatorów.

Oczywiście, tak jak mówiłem, system wsparcia kosztuje. Stworzony jest po to, żeby budować nowe instalacje, bo jeżeli zachowamy ten zaproponowany poziom, to de facto odpowiada on temu, co dzisiaj jest na rynku kogeneracji, i nie będzie impulsem, gdyż jeśli przybędzie kogeneracji, to zwiększy się liczba świadectw na rynku, cena tych świadectw spadnie i nie zostanie osiągnięty cel, który przyświeca tej ustawie. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Ekspert Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” Włodzimierz Kędziora:

Włodzimierz Kędziora, Lewiatan.

Ja reprezentuję również Polskie Towarzystwo Elektrociepłowni Zawodowych i chciałbym państwu powiedzieć kilka słów na temat certyfikatów, które nie będą ważne. My posiadamy olbrzymie ilości takich certyfikatów. Myślę, że znakomita ich większość jest u wytwórców oraz tych, którzy mają elektrociepłownie, i ja bym, broń Boże, nie chciał, żeby te certyfikaty wróciły do obrotu, bo to oznaczałoby całkowite załamanie systemu. Powstałby nadmiar certyfikatów, w związku z czym ich wartość zaczęłaby gwałtownie spadać. Jedyną korzyścią, jaką ktoś by tu osiągnął, nie byłaby korzyść wytwórców w kogeneracji, a spółek obrotu. Takie ćwiczenie już przechodziliśmy: ceny certyfikatów spadły, spółki obrotu nabywały je tanio, ale odbiorca końcowy płacił tyle, ile płacił.

Chciałbym więc jeszcze raz podkreślić, że ci, którzy posiadają najwięcej tych certyfikatów, absolutnie nie chcieliby, żeby było inne uregulowanie niż to, które jest w tej chwili.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Przepraszam, to zdanie nie było słyszane, proszę je krótko przedstawić. Traktuję to jako głos ad vocem. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Regulacji i Legislacji PGNiG „Termika” SA Andrzej Rubczyński:

Andrzej Rubczyński, PGNiG Termika, spółka zarządzająca elektrociepłowniami warszawskimi. Jest to największy system ciepłowniczy w Europie, mamy więc pewne podstawy, żeby zabierać głos.

Dopowiedziałem to, co powiedział pan Włodek Kędziora.

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Nie słyszeliśmy tego dopowiedzenia, proszę je powtórzyć.)

Jako wytwórcy z elektrociepłowni jesteśmy za tym, aby utrzymać zapis art. 5 ust. 2, jest on bowiem korzystny dla wytwórców kogeneracji. Jeżeli można...

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Nie, nie, to był głos ad vocem, teraz kobieta. Proszę bardzo, pani ma głos, proszę się przedstawić.

Ekspert Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu Magdalena Czuba-Wąsowska:

Magdalena Czuba-Wąsowska, Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo, Szanowni Państwo!

Jako przedstawicielka Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu chciałabym krótko przedstawić przygotowane przez nas stanowisko, które popiera również stanowisko przedstawione przez Towarzystwo Obrotu Energią.

Naszym zdaniem wprowadzenie wsparcia w przyjętej przez Sejm formie generuje dla odbiorców przemysłowych dodatkowe koszty, które spowodują dalsze pogarszanie się konkurencyjności ich produkcji. Dla wielu firm koszty te mogą się okazać zbyt duże. Forum zwraca uwagę, że wprowadzenie w uchwalonej ostatnio nowelizacji prawa energetycznego redukcji kosztów kolorowych certyfikatów dla grupy odbiorców przemysłowych jest uzależnione na chwilę obecną od pozytywnej decyzji Komisji Europejskiej, a zarówno dotychczasowe doświadczenia, jak i dzisiejsze słowa pana ministra Tomczykiewicza nie pozwalają mieć nadziei na szybką zgodę Komisji Europejskiej czy też na pozytywne zakończenie. Oznacza to, że przyjęty system wsparcia obciąży pełnymi kosztami również zagrożone likwidacją i przenoszeniem produkcji poza obszar Unii Europejskiej firmy spełniające warunki odbiorcy przemysłowego.

Dla polskich odbiorców przemysłowych szczególnie trudne do zaakceptowania jest zarówno stopniowe zwiększanie obowiązku zakupu żółtych certyfikatów – docelowo w 2018 r. do 8% – jak i utrzymanie zbyt wysokiego poziomu obowiązku zakupu czerwonych certyfikatów w latach 2014–2018, wynoszącego 23,2%. Dlatego popierając stanowisko Towarzystwa Obrotu Energią, postulujemy obniżenie w latach 2014–2018 obowiązku zakupu czerwonych certyfikatów do 17% oraz utrzymanie w latach 2014–2018 stałego poziomu obowiązku zakupu żółtych certyfikatów na poziomie 2014 r. Zdaniem Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu wspomniane zmiany wpłyną na racjonalizowanie systemu wsparcia oraz obniżenie kosztów ponoszonych przez odbiorców końcowych.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Ja chcę tylko zauważyć, że pan minister jest w dosyć łatwej sytuacji, ponieważ dwie osoby wypowiadające się, przedstawiciele Lewiatana i Termiki, wspierają obecne propozycje regulacji, dwa podmioty, to znaczy TOE i Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu są za zmianami.

Ale teraz oddaję jeszcze głos panu Rubczyńskiemu, który chciał kontynuować swoją wypowiedź... Przepraszam, pan właściwie był pierwszy, ale niech już pan Rubczyński skończy swoje ad vocem.

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Regulacji
i Legislacji PGNiG „Termika” SA
Andrzej Rubczyński:**

Dziękuję bardzo.

Chciałbym się odnieść do postulatu sygnalizowanego przez Towarzystwo Obrotu Energią, jak również do postulatu – który zgłosiła teraz pani mecenas – obniżenia poziomu obowiązku do 17%. Tak drastyczne obniżenie poziomu obowiązku spowoduje, że podaż świadectw pochodzenia będąca pochodną produkcji energii elektrycznej w elektrociepłowniach będzie większa niż popyt, a tym samym wartość świadectw pochodzenia na rynku bardzo się zdevaluuje, dojdzie do zera. Jedynym beneficjentem takiego zjawiska jest oczywiście sprzedawca energii, który w swojej cenie energii będzie miał wprowadzoną pełną wartość świadectw pochodzenia i taką cenę będzie zapisywał na rachunku dla klienta końcowego. Najlepszym dowodem tego jest wykres pokazujący dwa słupki: jeden słupek o wysokości 2 cm, a drugi o wysokości 4 cm. To są zyski przedsiębiorstw obrotu energią, o które pytał pan minister, na podstawie danych ARE. W sytuacji, kiedy rynek certyfikatów się załamał, gdy załamał się również rynek energii elektrycznej, zyski się podwoiły. Mówimy tutaj, kto będzie beneficjentem systemu certyfikatu. System jest kreowany dla wsparcia kogeneracji, a nie podwajania zysków handlowców, w związku z tym proponujemy zestawienie propozycji ustawy w takiej formie, w jakiej ona jest. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Teraz sąsiad. Proszę bardzo o przedstawienie się.

**Prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa
Elektrociepłowni Zawodowych
Marian Babiuch:**

Dzień dobry państwu.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Marian Babiuch, prezes Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych, a więc osoba najbardziej zainteresowana...

(Przewodniczący Marek Ziółkowski: Producent, tak?)

...rozwojem kogeneracji w Polsce. To jest główny cel naszego stowarzyszenia.

Chciałbym się odnieść do stanowiska TOE. Dokonałmy głębokiej analizy tego stanowiska i w zasadzie we wszystkich postulatach oraz punktach się z nim nie zgadzamy. Jeśli się je dokładnie analizuje, to się okazuje, że najlepiej żeby wsparcia nie było, a jeżeli ma być, to jak najpóźniej. To można wyczytać z tego stanowiska. A jeśli już wsparcie miałyby wejść w życie, to należy przyjąć taki mechanizm, który powoduje, iż niski jest poziom obowiązku, a duży wolumen, co spowoduje to, o czym już tu mówił kolega. Szczególnie czerwone certyfikaty sięgnęłyby zera i praktycznie byśmy tylko udawali, że wspieramy rozwój kogeneracji w Polsce. Prawdę powiedziawszy, pieniądze

te zostałyby ulokowane w spółkach obrotu, bo opłata zastępcza jest uwzględniona w taryfach i ona jest pewna. Tak naprawdę chodzi tu o to, gdzie te pieniądze zostaną ulokowane.

Ideą wsparcia kogeneracji jest to, żeby beneficjentem byli ci, co produkują w wysokosprawnej kogeneracji. Jest to zgodne z polityką Unii Europejskiej i z polityką Polski do 2030 r. PTEZ apeluje do panów senatorów, żeby uchwalić tę ustawę, która jednomyślnie została przyjęta przez Sejm, w niezmienionej postaci, bo czym dłużej to trwa, tym dłuższą powodujemy nieefektywność wytwarzania energii, nieefektywne przetwarzanie energii pierwotnej i tym większą emisję zanieczyszczeń. W 2013 r. tylko dlatego, że nie było wsparcia w tym zakresie, produkcja w oparciu o gaz zmniejszyła się o 28%. Spowodowało to wyemitowanie ponad 1 miliona t CO₂ dodatkowo. No chyba nie o taki rozwój nam chodzi.

Jeszcze raz więc apelujemy, żeby uchwalić tę ustawę w niezmienionej, przyjętej przez Sejm postaci. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, jeszcze raz pan.

**Dyrektor Towarzystwa Obrotu Energią
Marek Kulesa:**

Przepraszam bardzo, ja trochę ad vocem.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Pierwsza sprawa jest skierowana do pana prezesa Kędziory. Panie Prezesie, TOE nie proponuje, żeby stare świadectwa... Pan powiedział, że to my będziemy głównym beneficjentem, ale w naszej propozycji tego nie ma, prosiłbym więc o konkretne fakty.

Szanowni Państwo! Jeśli już dyskutujemy na temat stanowisk, to pragnę zwrócić uwagę, że wszyscy trzej przedmówcy reprezentują ten sam sektor. Mimo że jest to Lewiatan, są to przedstawiciele elektrociepłowni, nie ukrywam więc, że tu nie do końca jest dwa na dwa.

Przechodząc do faktów, chciałbym zauważyć, że niestety nie zostało nam przekazane stanowisko PTEZ. My ze swojej strony możemy bronić wszystkich prognoz, wszystkich danych historycznych, a fakty są takie, że do tychczas kogeneracji brakowało świadectw na wywiązanie się z obowiązku. De facto dane ARE czy URE, do których mieliśmy dostęp, wskazują, że będziemy musieli zapłacić opłatę zastępczą, a więc środki te de facto nie trafią do kogeneracji.

Naszym zdaniem zaproponowany poziom 23,2% jest za wysoki i spowoduje, że będzie duży niedobór świadectw pochodzenia. My podtrzymujemy wartości, o których mówiliśmy, i wszystkie obliczenia. Gdyby była taka potrzeba, mogę przedstawić wszystkie dane źródłowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Mecenas.

Ekspert Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu Magdalena Czuba-Wąsowska:

Ja tylko jeszcze może powiem – żeby to wybrzmiało – że podstawowym postulatem Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu jest racjonalizowanie kosztów, które poniosą odbiorcy przemysłowi, a które dla wielu przedsiębiorstw po prostu mogą okazać się zbyt wysokie.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, proszę o przedstawienie się.

Dyrektor Polskiego Towarzystwa Elektrociepłowni Zawodowych Janusz Ryk:

Dzień dobry. Janusz Ryk, ja również reprezentuję Polskie Towarzystwo Elektrociepłowni Zawodowych.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, odniosę się do dwóch postulatów przedstawionych przez kolegów z dwóch wcześniej wymienionych organizacji.

W tym, co powinno cechować każdy mechanizm wsparcia, musi być zachowany przede wszystkim pewien pragmatyzm. Ja rozumiem, że każdy reprezentuje sektory, które w jakiś sposób są z nim związane, i zwraca uwagę na pozycję tych firm, ale bez pragmatyzmu mechanizmy te działać nie powinny. Przeanalizowaliśmy stanowisko kolegów z Towarzystwa Obrotu Energią i uważamy, jak wspominał pan prezes, że trudno się zgodzić z postawionymi tam postulatami czy zastrzeżeniami. Koledzy postulowali, żeby już w roku 2014 zmniejszyć poziom obowiązków do wysokości 14,5%. Ja chciałbym jednak zwrócić kolegom uwagę na to, że w dzisiejszym prawie, w tymże prawie, są zapisy, które eliminują taki problem, ponieważ wielkość obowiązków nie będzie liczona od początku roku, ale będzie liczona od dnia wejścia w życie ustawy. W związku z tym, gdybyśmy przyjęli propozycje kolegów z TOE, obowiązek już w pierwszym roku byłby tak niski, że podaż certyfikatów przekroczyłaby go w sposób znaczący i doprowadziłaby do tego, że wartość tych certyfikatów byłaby równa zeru i oczywiście przeniesiono by to w koszty odbiorców. To tyle, jeśli chodzi o rok 2014.

Przeprowadziliśmy również taką analizę, jeżeli chodzi o nadwyżkę na kolejne lata. Mamy uwagi do danych przedstawionych przez kolegów z TOE. Według naszych wyliczeń, uwzględniając zarówno wielkości prognozowane, podawane przez Agencję Rynku Energii, na którą koledzy również się tutaj powoływali, czy Urzędu Regulacji Energetyki, mamy pewne rozbieżności, ale generalnie oceniamy, że poziom wykonania obowiązków będzie wynosił około 85% tego, co założyliśmy, czyli pozostaje nam luka mniej więcej 15% tej nadwyżki. Nasuwają się więc pytania: czy luka ta powoduje aż tak duże problemy z punktu widzenia odbiorców i czy rzeczywiście jej wysokość musi być taka?

Odnosząc się w pierwszej kolejności do skutków, powiem, że TOE postuluje wielkość certyfikatów odpowiadającą 3–5 TWh energii elektrycznej. Po przeliczeniu

odpowiada to mniej więcej 0,2% ceny energii elektrycznej sprzedawanej odbiorcy końcowemu. W wypadku całego systemu, odnosząc się również do tego, jak bardzo zmieniają się ceny energii elektrycznej na rynku hurtowym, jest to wielkość zupełnie nieznacząca i nie będzie, jak koledzy podkreślają, w sposób drastyczny oddziaływała na odbiorcę końcowego.

Kolejna sprawa jest związana z pragmatyką, o której mówiłem. System wsparcia nie działa od dzisiaj, mieliśmy okazję obserwować również pewnego rodzaju niewłaściwe skutki jego zachowania się w tym pierwszym okresie. Cóż się wydarzyło? Przez spekulacyjny obrót certyfikatami doprowadzono do tego, że w 2012 r. wartość certyfikatów praktycznie spadła do zera. Jak wspominali tutaj koledzy, w tym samym czasie środki, które były zadeklarowane w umowach z odbiorcami, trafiały tak naprawdę do spółek obrotu, a nie do wytwórców, dla których były one dedykowane, bo chcemy wspierać kogenerację, a nie spółki obrotu. W związku z tym zastanawialiśmy się i ocenialiśmy propozycje, w jaki sposób można uniknąć spekulacyjnego obrotu certyfikatami na rynku energii i jedną z propozycji rządowych było to, żeby rozliczać certyfikaty w ciągu jednego roku. To ma sens, dlatego że poprzedni obrót spekulacyjny był związany przede wszystkim z możliwością przenoszenia certyfikatów między poszczególnymi latami. Ponadto przez wnoszenie opłaty zastępczej doprowadzono sztucznie do powstania nadwyżki, w związku z czym w ostatnim okresie poprzedniego mechanizmu wsparcia certyfikaty praktycznie straciły swoją wartość. Dlatego żeby uniknąć takiej sytuacji, koledzy z Towarzystwa Obrotu Energią proponują – jest to bardzo niebezpieczne – byśmy wielkość obowiązków ustanowili dokładnie w wysokości prognozowanej podaży. Dlaczego?

Po pierwsze, w Polsce kogeneracja jest oparta na systemach ciepłowniczych, czyli tak naprawdę odpowiada na warunki pogodowe. Koledzy STOE przyjęli wielkość prognozowanej produkcji energii w kogeneracji w wysokości 21 TWh dla tak zwanej energii czerwonej. Jest to przyjęta najniższa wartość, jaka się wydarzyła w ostatnich latach i jaka była obserwowana przy produkcji energii w skojarzeniu. W 2010 r. wielkość ta wynosiła 23 TWh. Musimy wziąć pod uwagę, że roczna produkcja energii w kogeneracji jest uwarunkowana zmianami pogodowymi, które są bardzo dynamiczne. W związku z tym nie możemy sobie pozwolić na za mały margines, żeby nie doprowadzić do sytuacji, o której tutaj mówimy, że obowiązek będzie niższy od podaży w roku, kiedy zima będzie bardzo ciężka i kogeneracja będzie wykorzystywana w większym stopniu, co doprowadzi do sytuacji, że w którymś roku wartość certyfikatów znowu spadnie do zera, pomijając sens całego systemu.

Wartość tych certyfikatów, czy ten margines, ma jeszcze jeden bardzo ważny, jeśli nie najważniejszy wymiar, o którym tutaj koledzy z TOE nie wspominają. Mam na myśli przede wszystkim możliwość spekulowania na rynku certyfikatów. Jeżeli ustawimy ten poziom bardzo nisko, wówczas nie jest problemem wniesienie opłaty zastępczej na poziomie 1% i tą jednoprocentową opłatą możemy spowodować znowu nadwyżkę certyfikatów i obniżenie ich wartości do zera, czyli wracamy do tego, że system, który

ma funkcjonować jako system wsparcia, praktycznie nie będzie wspierał źródeł kogeneracyjnych. Dlatego uważamy, że zapas 15% – bazując na wielkości, która może się pojawić – jest bezpieczny, a z punktu widzenia konsekwencji, o których wspominają koledzy, 0,2% w cenie energii odbiorcy końcowego nie jest aż tak duży, jak przedstawiali to koledzy.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan, a potem pan senator Dobkowski. Proszę bardzo.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A nie, to przepraszam, myślałem, że pan senator Hodorowicz... Nie chciał?

(Senator Stanisław Hodorowicz: Chciałem, byśmy zmiarali do konkluzji.)

Tak, tak, ja już naprawdę dążę do konkluzji, Senatorze Drogi.

Proszę bardzo.

Przedstawiciel Polskiej Izby Gospodarczej „Ekorozwój” Janusz Byliński:

Jeszcze raz Polska Izba Gospodarcza „Ekorozwój”.

Wracając do zapisu art. 5 ust. 2, powiem, że całe wywoły, które zostały tu przedstawione, to argumentacja dotycząca nadwyżek certyfikatów czerwonych. Zapis art. 5 ust. 4 mówi o wysokosprawnej kogeneracji, w związku z czym nieuwzględnienie certyfikatów wydanych w 2013 r. ma ukarać przedsiębiorstwa, które produkowały tą metodą, dlatego że jest obawa, iż cena tych certyfikatów, gdyby one się jeszcze skumulowały z wydanymi w 2014 r., może spaść. Czyli mają zapłacić ci, którzy zaufali państwu, żeby ci, którzy tę produkcję kontynuują w 2014 r., mieli cenę certyfikatów wyższą, czyli żeby jednych ukarać, a drugim dać większe pieniądze. Zapis art. 5 ust. 2 traktuje podmioty nierówno.

Czy przedsiębiorcy mieli prawo uznawać, że te certyfikaty będą coś warte? Duch zapisów ustawy z 2007 r. był taki, że wprowadzamy te zapisy na okres przejściowy, bo Urząd Regulacji Energetyki zdoła z rynku informację, jak będziemy dalej ten system wspierać. Ustawa o OZE miała niejako wyprzedzić sytuację, w której brakowało tych rozwiązań po roku 2012. Luka powstała nie z winy podmiotów, tylko z systemu funkcjonowania państwa, który nie uregulował tych rozwiązań na czas po zapadnięciu ustawy okresowej. Dzisiaj przywraca się ten system i ma się ukarać przedsiębiorców, którzy zaufali państwu i produkowali metodą wysokosprawnej kogeneracji gazowej w roku 2013.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze...

Przepraszam, jeszcze pani podniosła rękę, ale ja chciałbym już oddać głos panu ministrowi i powoli kończyć.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

To nie jest tak, proszę pana, że wszyscy uważają, iż ten system powinien istnieć. Dyskusja pokazuje, że jedni chcieliby, żeby istniał, ale żeby nie funkcjonował, inni chcą, żeby istniał i żeby funkcjonował, ale były też takie głosy, bardzo zresztą silne, że to obciąża gospodarkę i że należy rezygnować z tego systemu wsparcia i budowania kogeneracji. W związku z tym nie może pan mówić, że jeśli prace nad czymś trwają długo, to znaczy, że ktoś jest opieszawy, to znaczy, że się ścierają często bardzo sprzeczne zdania na temat.

My jesteśmy bardzo zadowoleni, że pogląd, iż ten system wsparcia powinien istnieć, przeważył nad poglądem, który mówił „dość systemu wsparcia dla kogeneracji”. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę państwa, a teraz wypowiedzi o wartości dodanej. Najpierw pani, a potem pan senator Dobkowski.

Proszę bardzo, najpierw kobieta. Senatorze, proszę poczekać.

Członek Rady Zarządzającej Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej Monika Morawiecka:

Monika Morawiecka, Polska Grupa Energetyczna.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Nie chciałabym mówić, że ja rozsdzę pomiędzy dwiema stronami, które się tutaj zarysowały, ale niewątpliwie Polska Grupa Energetyczna ma i spółkę obrotu, i elektrociepłownię w swoim portfelu wytwórczym, znamy więc obie strony medalu. Ja chciałabym się odnieść do przedstawionych tu argumentów.

Najpierw fakty. Policzyliśmy sobie, że, jak wiemy, system działa od połowy 2007 r., i są dostępne dane publiczne na temat tego, ile w tym czasie zostało wydanych certyfikatów czerwonych. Jeśli się podzieli całość certyfikatów wydanych od 2007 r. do 2012 r. przez liczbę lat, to mamy 21,02 TWh, czyli właśnie tę liczbę, która została przyjęta przez TOE. Czyli nie jest to planowana nadwyżka w wysokości 15%, tylko sporo więcej i koszty tej nadwyżki poniosą odbiorcy. Według naszych obliczeń będzie to 1 miliard zł przez tych pięć lat. Nie wiem więc, czy jest to ułamek procenta, ale według naszych obliczeń jest to 1 miliard zł. Chciałabym, żeby to było dobrze rozumiane.

A teraz oczywiście – i tu mówię, mając na względzie interes własnej spółki – nie chcemy, żeby nie istniał system wsparcia kogeneracji. System wsparcia kogeneracji jest potrzebny, ale powinien być racjonalny i generować racjonalne, a nie nadmierne koszty dla odbiorców końcowych. Jako spółce obrotu też nie zależy nam na tym, żeby przerzucać wszystkie koszty, łącznie z opłatą zastępczą, na odbiorców, bo nie o to tu chodzi, lecz o to, żeby system działał racjonalnie.

I jeszcze tylko jedna króciutka uwaga na temat tego, czy system wspiera dodatkowy rozwój kogeneracji, czy ta ustawa wspiera jej rozwój. Tutaj mam mieszane uczucia.

Ustawa uwzględnia okres do 2018 r., a jeśli się planuje inwestycje w kogeneracji, to bierze się pod uwagę czas dłuższy niż do 2018 r. Ja mam duże wątpliwości co do tego, czy ustawa ta pozwoli na planowanie nowych inwestycji. Traktujemy ją raczej jako przedłużenie systemu wsparcia obecnie istniejących źródeł kogeneracyjnych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Ostatni głos w dyskusji i senator Dobkowski.
Senatorze, do boju.

Senator Wiesław Dobkowski:

Po wysłuchaniu argumentów stron dochodzę do wniosku, że art. 5 ust. 2 dotyczy certyfikatów żółtych, a nie czerwonych, i w zasadzie działa na szkodę tych, którzy wytwarzają energię przy użyciu gazu, bo w ciągu ostatniego roku cena gazu wzrosła o 30%. I teraz organ państwowy wydał świadectwa podmiotom gospodarczym, które poniosły określone koszty, żeby ten system wprowadzić, a rząd przy pomocy ustawodawcy chce doprowadzić do tego, żeby te świadectwa były bezwartościowe, żeby chronić jednych kosztem innych. Myślę, że tutaj powinno być porozumienie między tymi dwiema grupami, bo ci, którzy wytwarzają energię przy użyciu gazu, tracą podwójnie: po pierwsze, z powodu wzrostu ceny gazu, a po drugie, w związku z tym, że tracą na otrzymanych przez organ państwowy certyfikatach, które będą miały wartość zero. W związku z tym chciałbym zgłosić wniosek o wykreślenie ust. 2 w art. 5. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Pan senator Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Przewodniczący, Panie Ministrze, absolutnie się nie zgadzam z panem senatorem. Pan chyba czyta inną ustawę, tu nie jest napisane, że rząd karze jednych, a wynagradza drugich bądź odwrotnie. To jest pańska interpretacja i, jak sądzę, bardzo ryzykowna, dlatego absolutnie się z nią nie zgadzam. Dziękuję.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Proszę państwa, przystępuję do części...
A, pan marszałek Wyrowiński. Proszę, Panie Marszałku.

Senator Jan Wyrowiński:

Ja mam pytanie: jaki procent energii z kogeneracji jest wytwarzany w elektrowniach ciepłych, a jaki na przykład w gazowych, dla których gaz jest źródłem...

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Kto zna odpowiedź na pytanie o fakty.
Proszę bardzo.
Panie Marszałku, odpowiedź już się zbliża.

**Dyrektor Departamentu Regulacji i Legislacji PGNiG „Termika” SA
Andrzej Rubczyński:**

Andrzej Rubczyński. Spróbuję odpowiedzieć.
Produkcja w kogeneracji w kraju w ogóle wynosi około 156 TWh w ciągu roku. Jeżeli chodzi o kogenerację węglową, jest to, jak było powiedziane, 21–23 TWh – tu podkreśliłbym, że zależy to od warunków pogodowych – w kogeneracji wysokosprawnej kwalifikowanej świadectwami, a jeśli chodzi o kogenerację gazową, jest to około 4 TWh.

Jeżeli chodzi o energię odnawialną, jest to łącznie około 16 TWh. Połowa powstaje ze spalania biomasy, druga połowa dzieli się pomiędzy elektrownie wodne i wiatrowe, też, dla uproszczenia, po połowie. Tak możemy to podzielić. Odpowiadając na pytanie wprost, 6 TWh energii będzie pochodziło z elektrowni wiatrowych.

Przewodniczący Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Proszę państwa, kończę dyskusję i przechodzę do części finalnej.

Padł wniosek, pana senatora Dobkowskiego, o wprowadzenie poprawki.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej poprawki? Proszę o podniesienie ręki. (5)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Poprawka została odrzucona.

Jeżeli chodzi o poprawkę legislacyjną, to już ją przedyskutowaliśmy.

W związku z tym, dziękując wszystkim państwu za dyskusję...

(Poruszenie na sali)

Chwilczkę, chcę zgłosić wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za tym wnioskiem? (10)

Kto jest przeciw? (4)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Pana senatora Michalskiego proszę, żeby był sprawozdawcą na posiedzeniu plenarnym.

Pan senator to przyjął.

Dziękuję państwu bardzo.

Do widzenia.

Komisja Gospodarki spotyka się za czterdzieści pięć minut w sali nr 176. Będziemy walczyli wspólnie z inną komisją.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii